ORZEŁ BIAŁY.

PISMO WYŁĄCZNIE POŚWIĘCONE WYJARZMIAJĄCÉJ SIĘ POLSCE.

No 4

POJĘCIE NASZE O WYRABIANIU MYSLI NARODOWEJ.

Z rozlicznych kwestyi jakie dziś Emigracyą poruszając, dzielą ją na partye i stronnictwa, między wyznawcami nawet jednorodnych zasad rzucają odcienia różnic lub wątpliwości, podnoszą piśmienne spory i żwawe rozprawy; kwestya reformy towarzyskiej w zastosowaniu swém do przyszłych losów, potrzeb i wymagalności Narodu, jest bez wątpienia najważniejszą, najwięcéj zajmującą umysły. Od upadku ostatniego powstania ożywia ona usiłowania polskiego tułactwa, służy mu za podstawę nadziei wyzwolenia Ojczyzny, za stanowisko na którém opierając się wytrzymuje walkę z wrogami Narodu, podnosi własne jego siły i samodzielną potęgę, odpycha nareszcie sprzeczne widoki stronników ucisku i przywileju. Myśl jéj poczęta w Emigracyi, skierowana do kraju wśród klęsk i prześladowań z nieustanną usilnością i wytrwaniem, stała się dziś własnością Emigracyi, jéj wiarą polityczną, jéj najświętszym względem Ojczyzny obowiązkiem. W koło téj wiary kupi się liczne tułactwo pełne gorliwości i poświęcenia; w obec świata i Narodu głosi zasady republikanizmu, czystej demokracyi; w gronie jednak własném podzielone na stronnictwa różni się opacznem tłómaczeniem jednostajnych pojęć, drobni usiłowania odwodząc je od koniecznego związku i jedności. Jeśli więc zapatrując się na ten stan Emigracyi łatwo tłómaczymy pozorne jej rozprzężenie, przez uporną namiętność jaka się zwyczajnie w postępie tworzącego dzieła objawia, z samymże jednak postępem łagodzi się i wolnieje — jeśli skąd inąd pomijamy wszelkie arystokracyi dynastyczne pretensye, nie przywiązując do nich innéj wartości, prócz tej na jaką zasługuje wszelka zdrobniała mniejszość awanturnémi rządząca się prawami — niemniej jednak winniśmy z bacznością zwrócić uwagę naszą na przyczyny owego błąkania się myśli po rozdrożach szerokich filozoficznych teoryi, jakie się w ostatnich czasach objawia w dziennikach demokratycznych, pod hasłem wyrabiania pojęć, z uszczerbkiem ważniejszych obowiązków względem Narodu i rzeczy bliżej go dotyczących.

Szczupły obręb pisma nakazuje uwagi nasze w najściślejszych objąć wyrazach. Staramy się nadstarczyć konieczności tłómacząc się prostą i wyrazistą mową w przekonaniu, iż wszelkie pisma demokratyczne będąc tłómaczem praw i obowiązków ludu polskiego winne wyrażać się językiem do pojęć jego zastosowanym, z tą szczerością i prostotą jakich używa zdrowy rozsądek, aby sam rozumiał i był zrozumiałym.

Powiedzieliśmy iż myśl reformy narodowej na zasadach wolności, równości i braterstwie w tułactwie poczęta, jest własnem dziełem tułactwa. W wiarę jego polityczną zamieniona stała się podstawą potęgi, na której opieramy przyszłe wyzwolenie Ojczyzny. Nie zaprzeczamy iżby w różnych epokach nieszczęść krajowych, od pierwszego rozbioru aż do upadku ostatniego powstania, nie zamyślano w Polsce o pewnych ulepszeniach dla tak nazwanych niższych stanów, mieszczan, wieśniactwa, żydów. Konstytucya 3 Maja kierowana popędem rewolucyi francuzkiéj, obiecywała jakąś pozorną wolność dla stanu rolniczego; po niéj jednak prawo Napoleona znosiło w Księstwie niewolę. Z mieszczanami obchodziło się rozmaicie. Żydostwo pod kilkorakiémi rządami zaborców, ulegało ścieśnieniu lub używaniu nadanych wolności. Lecz myśl porównania wszelkich klas Narodu, zapewnienia jednychże swobód, podciągnienia ich pod jednostajne prawa i obowiązki, w żadnej epoce, w żadnych walnych obradach panującego stanu nie była popieraną, powiemy nawet wnoszoną. Stan wyższéj szlachty samowładny, o utrzymanie swych przywilejów zazdrosny, umiał powoływać do wszelkich poświęceń niższe klassy ludu—w różnych powstaniach upadał własną rozpustą, w każdém dał dowód niedołęztwa, we wszystkich lud polski znajdował gotowy, poświęcający się do ostatka, z męztwem i rezygnacyą niepospolitą. Tak było i w ostatniém; też same błędy stanu możnego u steru władzy stawającego— taż niedołężność w przewidzeniach, lekkomyślność w tryumfach, nakoniec popłoch, zwątpienie, upadek. W ziemiach zabranych cząstkowe i dowolne powstania, gdzieniegdzie bezskuteczne zaręczenia ziemianom wolności i własności. W kraju konstytucyjnym nieśmiałe i rzadkie głosy za prawami ludu, pilnie tłumione przez władze, obawą rewolucyi posunioną aż do sparaliżowania sił narodowych.

Z upadkiem powstania otwiera się nowa epoka dla myśli narodowéj w Emigracyi. Wyparta z kraju i państw najezdników, szczupła część obrońców Ojczyzny zbiera swe siły, gromadzi zdolności. Wierna zaprzysiężonym obowiązkom dźwignienia Narodu z nowego upadku, idzie szukać na obcéj ziemi przygarnienia, podstawy, na którejby mogła rozwinąć działanie. Złożona po większéj części z popularnych pierwiastków, ledwie przytułek znalazła, wnet pomna klęsk z możnowładztwa, zaczęła urządzać się po bratersku, wolność i równość obywatelską utwierdzać i szanować. Wszelkie organizacye rządowe i podziały na rangi władz miejscowych przyjmuje za narzucone; wszędzie stanowi rady wolą ogółu wybrane, w związku i harmonii z Komitetem Narodowym Paryzkim działające. Ztąd też Emigracya narodowa odpycha stręczącą się Radę Jenerałów i ich obozowe widoki; przeczy zabiegom dyplomatycznym arystokracyi wprzęgającéj się w Kongres Wiedeński; podziwia się z obojętnością obradom Sejmu konstytucyjnego, tyle w Sejm wierząc królewski co i w same Moskiewskie Kró-

lestwo. W patryotycznej swéj energii wprowadzając narodową sprawę z ciasnych pojęć i obrębów na właściwą podstawę, określa ją rozległą granicą starodawnej Polskiéj rzeczypospolitéj. Na jéj szerokich dziedzinach opiera swą prawność, wypowiada walkę potrojnemu łupieżcy o zgwałconą niepodległość, zdeptane ojczyste swobody. Nie przerażając się wielkością przedsięwzięcia zrywa się do dzieła, krzepiąc się ufnością i zdrowém oszacowaniem sił krajowych.

Wtedy już bowiem tułactwo narodowe uwierzyło w zbawienie kraju przez lud Polski, szło mu jedynie o zaszczepienie téj wiary w narodzie, wiary w siłę ludu i jego samodzielność. Chodziło o rozszerzenie przekonania iż z postępem pojęć ludzkości, z samegoż nawet interesu narodowego wynika konieczność i obowiązek przedwstępnego zapewnienia ludowi polskiemu należnych praw i korzyści bez których wszelkie usiłowanie o niepodległość byłoby daremném, nieskuteczném.

Tą myślą ożywiona Emigracya polska, idąc za natchnieniem wiary w prawa i potęgę Narodu, poczęła torować stosowną drogę, postępować wyraźniej do zamierzonego celu. Organem jéj polityki wówczas był Komitet Narodowy Paryzki. Głos jego podniesiony w Parlamentach francuzkim i angielskim, wsparty tysiącznémi głosami Tułactwa, wołał o Polskę wolną, niepodległą, w dawnych jéj granicach, z dawną swobodą, z prawami odpowiadającemi postępom wyobrażeń, potrzebom Narodu. Podobne odezwy i manifesta zanoszone do wszelkich krajów tchnących wolnością i polskiéj sprawie przyjaźnych, obudzały nienawiść przeciw jej najezdnikom, wyjaśniały styczność niepodległości naszéj z wolnościami innych Narodów, podnosiły ducha w Ojczyznie, niepokoiły jéj nieprzyjacioł.

Myśl też swobody narodowéj opierając się na odwiecznych prawach ludzkości, zastosowanych do potrzeb i wymagalności ojczystych, wymagała szerszego rozjaśnienia nowych pojęć, obszerniejszego wywodu obowiązków i korzyści, iżby wrażając się w umysły, zamienić się mogła w przekonanie i wiarę popularną Narodu. Obrady więc ówczesne Ogółów emigracyjnych i ich manifestacye przeciw polityce arystokracyi odrzucały Królestwo Kongressowe, broniły swobód Rzeczypospolitej i Ludu polskiego. Tow° Dem° z początku swej exystencyi głosząc zasady praw człowieka i obywatela, z nich wywodziło osnowę i formy urządzeń narodowych. Dopełniały reszty pisma ulotne z okoliczności rozrzucane, lecz szczególniej peryodyczne, między którémi Nowa Polska w historycznych badaniach przeszłości, w rozbiorze wypadków i nasuwających się codziennych kwestyi niemało sprawie oddała usługi.

Do utwierdzenia pojęć i wprowadzenia ich w życie przyczyniały się szczególnie usposobienia Narodów przygarniających polskie Tułactwo. Zawiedzione w nadziejach z dokonanych miejscowych Rewolucyi, w oburzeniu na widok kłamstw, intryg i ucisku szerzących się pod hasłem konstytucyjnych wolności, poczęły one zwracać całą moc opinii, wszelką narodową energiją ku obmyślaniu towarzyskiego porządku. Emigracya łącząc myśl własną z owym ogólnym popędem i dążnością wolnych Narodów, jednym rzutem stawała u kresu europejskiego postępu, wspólnie tworzyła i rozjaśniała pojęcia sprawę ludzkości dotykające.

Lecz co najsilniéj sprowadziło ów popęd ogólny ku szczególnym obowiązkom Emigracyi względem Narodu, i co najwyżéj wsparło sprawę Ludu polskiego, była to bez wątpienia wyprawa czcigodnego Zaliwskiego. Z wiarą i przekonaniem w sercu niósł on z swojémi nadzieję wyzwolenia ziemiaństwa, ufność wyswobodzenia Ojczyzny własnémi jéj siłami. Upadając w przedwczesném przedsięwzięciu zostawił przykład, naznaczył nowy cel dla poświęcenia. Odtąd wiara świeżą krwią męczenników okupiona nie przestaje szerzyć i wzmagać się na ojczystéj ziemi. Wśród klęsk i tłoczących się prześladowań czy ją myśl nieprzerwana lub posłannictwo tułactwa pokrzepi, czyli we własném męztwie czerpie wytrwałość i energiją, wszędzie objawia się czystą, niezłamaną, ludu i Ojczyzny zbawienia poszukującą. Niech myśl najmniéj wprawna zwróci uwagę swoją na wypadki ostatnich narodowych konspiracyi, niech w samych jedynie raportach moskiewskich zasięgnie wiadomości i wyjaśnień — znajdzie w nich dosyć światła i dowodów iżby się przekonać, z jaką przewagą wiara demokratyczna wpływa stale na wszelkie usiłowania Narodu; zarazem ile środki arystokracyi w' tychże samych zdarzeniach poddać się musiały silniejszemu wpływowi panującéj nad nią opinii.

Przedstawiając powyższe wypadki, nie mieliśmy bynajmniéj zamiaru kreślić historyi narodowéj demokracyi. Rzecz podobnéj wagi wymagałaby obszerniejszych poszukiwań, przechodziłaby zaś obręb perjodycznego pisma. Cytując pojedyńcze fakta życzyliśmy raczéj wytknąć drogę po któréj postępowały pojęcia wolności i swobody; wskazać jak przeniesione z tułactwa na ojczystą ziemię przyjmowały się, krzewiły, wzrastając w siłę i żywotność. Czytelnik jednéj wiary, biorący w jéj popieraniu jakikolwiek udział, ogarnie myślą, dopełni doświadczeniem cały ów szereg podejmowanych usiłowań, oszacuje ich rozciągłość i postęp. Podzieli też z nami troskliwość, by tenże postęp nie zbaczał od celu, nie wykraczał z drogi pożytku i właściwego przeznaczenia.

Zyjący wiarą demokratyczną, uznajemy samowładność Narodu; wierzymy iż on tylko, własnémi siłami zdolnym jest wywalczyć swą niepodległość, zapewnić należne prawa i swobody. Emigracyi missya była i jest czasową, wynikającą z nieszczęścia i klęsk kraju. Z upadkiem ostatniego powstania przyjęła ona obowiązek ratunku narodowego bezpieczeństwa. Powalonemu, pozbawionemu na czas siły, przyniosła myśl zbawienia. Naród oceniał jéj wartość, uznał ją w zasadach moralną i sprawiedliwą, z stosunków z wolnémi ludami korzystną, dla otaczających nieprzyjacioł niebezpieczną i grożącą. Przyjął ją od apostołów, przyswoił i rozrzucił ziarno po szerokich ojczystych polach; odtąd życie raz obudzone wzrasta i podnosi się z wiarą któréj udzielił własnéj żywotności.

Przy takim wzroście sił i energii w kraju, początkowe powołanie Emigracyi drobniejąc mogłoby prawie podejść pod rachunek stosunkowéj wartości do massy narodu, gdyby rozwinieniu zupełnemu władz jego nie sprzeciwiała się zawistna i czujna baczność potrójnego wroga. Błogie jest życie Narodu gdy myśl co je pobudza szerzyć się może w harmonii z siłą miejscowych żywiołów. Lecz w Polsce ma się inaczéj — wszelka myśl narodowa wzbroniona, tłumiona statecznie wypływa z Emigracyi, rozchodzi się po kraju przez jéj pisma, przez apostolstwo, przy zakazie druku i dyskussyi żyje w nim tylko przez stowarzyszenie tajne, przez konspiracye.

Powołanie ztąd emigracyjne o tyle przybiera ważności i staje się pożytecznem dla Narodu, o ile w oddawanej posłudze, ściśle odpowiada jego potrzebie i niedostatkom. Czyta on pisma nasze, słucha słów apostołów, lecz te tylko trafiają do myśli i serca, które zaradzić mogą jego niedoli i utrapieniu. Ogólne teorye ludzkości, filozoficzne organizacye towarzystw, religijno duchowe spory i manifesta trudno pojmowane prostym i miłością Narodu oddychającym rozsądkiem, podziwiają tylko szczególnością mowy i wyrażeń, jeśli nie przynoszą żalu i zwątpienia. Kraj ożywiony wiarą demokratyczną, napróżno szuka rozwiązania kwestyi wprost go dotykających, witalnych, przygotowujących ulepszenie losu rozlicznych klas ludu polskiego; w nadziei swéj jest zawiedzionym — w pismach rozprawiających o postępie nie jest w stanie dojrzeć postępu.

Pomijamy uwagą organy arystokracyi opierające się na królu emigracyjnym, na cudzoziemskich konstytucyach, na katolickich teoryach i innych podobnych jéj tylko właściwych wymysłach. Rozsądek narodowy łatwo i prędko z tych intryg zdawa sobie sprawę. Pismom demokratycznym inne wcale naznaczając przeznaczenie, nie możemy jednak przyznać iżby odpowiadały powołaniu. Emigracyą demokratyczną, zajmując w nią wszystko co nosi poczciwe serce po za Towarzystwem jak w Towarzystwie, trawi i porusza w obecnej chwili szczególne zajęcie się i dążność do organizacyi. Od czasu w którym Towarzystwo Demokratyczne wyłączając się z ogólnego, weszło w system odrębnego działania, myśl Emigracyi zajmowała się więcej własném położeniem, uporném popieraniem poruszonych przez się zasad raczej, niż spraw naród obchodzących. Jest więc w Emigracyi demokratycznej pewne uczucie niemocy, niedostatku; odbija się ono w pismach, daję się czuć w życiu wszechstronném tułactwa. Widać brak związku, jedności, wspólności widoków, wśród jednostajnego ich pojmowania, jednorodnych uczuć. Toć i w dyskussyach perjodycznych, nie myśl się jaka narodowa wyrabia, więcej uporna polemika, zbijanie i popieranie najabsolutniejszych teoryi.

W troskliwości zaradzenia złemu upatrujemy jedyny środek dla demokratycznego piśmiennictwa, w zwróceniu całej jego dążności do spraw Naród obchodzących — w rozwijaniu kwestyi miejscowych z aplikacyą do szczególnych klas i urządzeń ludu polskiego, jego oświaty, organizacyi przyszłej pomyślności, i tém podobnych. Wszystkie jednostajnie ważne, wymagające najściślejszego zbadania — stręczące korzyści o które woła oddawna Naród, wyglądają z tęsknotą apostołowie słowa i wiary.

Spisaliśmy z szczerością pojęcia nasze i myśli, nie przestaniemy zachęcać słowem i przykładem posuwając go ile możności w piśmie naszém. Ufamy iż bratnie dzienniki nie odrzucą wezwania, podzielając wiarę naszą w siłę połączonego piśmiennictwa, dopinającą częstokroć skutku jakiego inne zabiegi osiągnąć nie zdołały.

—

W dodatku do ostatniego numeru Młodej Polski czytamy artykuł nadesłany bezimiennego pana S. S. z Orleans pod tytułem: Trzeci Maj i Orzeł Biały. Autor postawił się śmiało na wysokości sądu; ma właśnie wyrzec o wartości obu tych pism przez porównanie ich z sobą pod względem politycznéj ich różnicy. To stanowisko autora artykułu jest gwarancyą nietylko bezstronnego ocenienia rzeczy, ale co więcej trafnego i głębokiego rozpatrzenia się w dwóch cechach różnych, które te pisma odznaczają. Chociażby to wypaść miało z naszą niekorzyścią będziemy bezstronnémi. Pan S. S. przeniosł się zapewnie dla lepszego ocenienia dzienników na dwa stanowiska: 1° Zjednoczenie Emigracyi jako reprezentantki Polski, a zatem przez Polskę samą w punkcie jéj wyjarzmienia; 2° Zjednoczenie Emigracyi w punkcie doktryny monarchyi za pomocą rodziny Czartoryskich. — Jak je autor ocenił, jak dalece trafne wyprowadził wnioski, obaczymy z téj krótkiéj expozycyi jego własnych dowodzeń; że zaś w całym artykule pana S. S. panuje pewne rozprzężenie, pewna anarchija, tak że zaledwo z pojedyńczo rzuconych wyrażeń można wyciągnąć myśl głównie przewodniczącą, będziemy się więc starali wydać te główne punkta porównania Orła Białego z Trzecim Majem, które odznaczają się zadziwiającą mocą rozumowania, trafnością wniosków a zawsze niezaprzeczoną prawdą; i tak powiada pan S. S.:

1°. Pomysł poczęcia Trzeciego Maja obudził myśl w Orle Białym. (Tłómaczymy): pomysł dający początek wydawnictwu Trzeciego Maja obudził w Emigracyi Bruxelskiéj myśl wydawania pisma w duchu przeciwnym «*Naprzekor*». Chociaż prospekt Orla Białego wyprzedził pojawienie się Trzeciego Maja o cały miesiąc, wyszedł bowiem dnia 15° Listopada roku 1839, Trzeci zaś Maj 10 Grudnia 1839 roku, i chociaż co najważniejsza 2200 Emigracyi, pomiędzy któremi po największej części są ludzie znani z patryotyzmu i zacności, a zatem większość prawdziwie narodowa potrzebowała pewnego głosu, któryby ją wyraził, Trzeci więc Maj dał początek Orłowi Białemu.

2°. Ponieważ Orzeł Biały jest, jak powiada pan S. S, organem 2200 ludzi pragnących pewnej jedności politycznej, biorących za jéj podstawę wyjarzmienie Polski i jedności politycznej wyrażonéj we władzy, którąby Emigracyi przewodniczyła, Orzeł więc Biały, powiada pan S. S., będąc organem Zjednoczenia opartego na powszechném przekonaniu Emigracyi, Zjednoczenie to burzy i odpycha. Trzeci zaś Maj po-

nieważ w brew publicznemu przekonaniu nie chce innego Zjednoczenia tylko mającego za podstawę uznanie pewnej rodziny za królewską, Trzeci więc Maj szczerze i otwarcie prawdziwe Zjednoczenie Emigracyi w brew jej przekonaniu popiera.

3°. Ponieważ Orzeł Biały oświadcza uroczyście iż za jedność swoją obiera punkt obszerniejszy a niżeli interes pewnej rodziny, a niżeli jakąkolwiek z cudzoziemskich doktryń, to jest: wyjarzmienie Polski; ponieważ wpływ i czynny udział Emigracyi na toż wyjarzmienie za pomocą władzy silnej z jej łona wydanej a zatem ją i jej a nieczyikolwiek inny interes i uczucia reprezentujący ku pożytkowi kraju i ku jej obowiązkowi zabezpieczyć pragnie, Orzeł więc Biały pragnący silnej władzy, działania, wypędzenia z Polski Moskali i Niemców jest doktrynerem. Ze zaś wychodząc z punktu swojej jedności wyjarzmienia Polski, nazwał wiarę Czartoryskiego doktryną cudzej monarchyi na korzyść jego rodziny poczętą, nazwał Tow° De° systemem nowej doktryny, a Katolików z ich Tiers-Etat i Stolicą Apostolską doktrynerami, a zatem Orzeł Biały przesiąkł sam cudzoziemskiemi doktrynami i napróżno ich się wypiera. Chciałby władzy Emigracyi nadać charakter narodowy, charakter akcyi w kierunku wrogów zewnętrznych; Doktryner! ambitny! Przeciwnie zaś: ponieważ Trzeci Maj zamiast niepodległości Polski, bierze monarchizm za warunek jedności Emigracyi a Czartoryskiego za warunek monarchizmu; ponieważ drwi z Brutusa że upadającą wolność Rzymu bronił w duchu nieskażonych obyczajów dawnej rzeczypospolitej przeciw despotyzmowi przychodzącemu w imie rozprzężenia cnoty publicznej; ponieważ uczy nas upadkiem Brutusa ażebyśmy zrzekłszy się pretensyi do obywatelskich cnót dawnej Polski, w imie znikczemniałej społeczności Polski przyznali jej najwłaściwszy wyraz: Monarchizm; ponieważ nadto Trzeci Maj każe nam brać za wzór, za krój, formę rządu pod którą, jak powiada, pewne państwo w obecnym stanie używa szczęścia i pokoju, Trzeci więc Maj przywołując monarchizm do Polski w imie nikczemności Polski, jest szlachetnym Polakiem; niezna cudzoziemskiej doktryny, bo przemawia w imie i pod krojem cudzoziemskiej Monarchii, a' jest najbezinteresowniejszym w całem znaczeniu tego słowa, bo będąc głosem i organem Czartoryskiego, jednakże tegoż samego Czartoryskiego na króla propaguje. Jest więc jeszcze prawdziwie polskim w imieniu zepsucia społeczności polskiej, nie zna cudzoziemskich doktryn, idąc w imie Monarchii cudzoziemskiej i niechciwy w swoim muzgu dostojeństw i honorów, ponieważ chce zostać królem.

4°. Ponieważ Orzeł Biały utrzymuje że Lelewel pięknie nazwał porozbiorowy byt Polski Polską odradzającą się, i ponieważ utrzymuje iż dawniejszy Komitet miał swym Prezesem Lelewela — Orzeł więc Biały zastawia się Lelewelem.

5°. Niegodziwiej jest jeszcze ze strony Orła Białego, iż w tej samej chwili kiedy Trzeci Maj Czartoryskiego, który był niegdyś naczelnikiem Uniwersytetu Wileńskiego, robi królem polskim; Orzeł Biały jak gdyby na przekor zastawia się Lelewelem, który był tylko profesorem Uniwersytetu kiedy pan S. S. był jego uczniem.

6°. Ponieważ Orzeł Biały nie walczy z buntowniczemi żywiołami ale działając wprost w kierunku sprawy ojczystej przeciw wrogom, odsłania ich fałszywe stanowiska, a tem samem usuwać i potępiać je na drodze akcyi zamierzył; Orzeł więc Biały nie mając zamiaru ani potrzeby walki, nie walcząc zatem, walczy z Trzecim Majem i jest jego antagonistą na przekor.

7° nakoniec, ponieważ Orzeł Biały ogłasza jasno, dobitnie, uroczyście, że jest poświęcony wyjarzmiającej się Polsce, jest więc zamaskowany; — ponieważ jasno i otwarcie bierze niepodległość Polski za podstawę jedności Emigracyi, jest więc mistyczny; a ponieważ w imię tej jedności pragnie z łona Emigracyi silnej władzy którąby swoje stanowisko pojmowała; używa więc wychlustanej broni i niewiadomo czego chce. — Trzeci zaś Maj ponieważ biorąc monarchizm za swoje hasło istotne, ogłasza jednak iż chce jedynie niepodległości Polski, Trzeci więc Maj jest szczerym, otwartym i niezamaskowanym, ponieważ żąda bezwarunkowo niepodległości polskiej pod warunkiem, aby nie była Rzecząpospolitą demokratyczną.

Z tych siedmiu uwag okazuje się że Orzeł Biały narodzony dnia 15 Listopada 1839 r. jest synem przekornym Trzeciego Maja poczętego w dniu 10 Grudnia, a zatem w miesiąc później, że jest przesiąkły cudzoziemskiemi doktrynami, zastawia się Lelewelem, którego pan S. S. jest uczniem, antagonizuje z Trzecim Majem, jest ambitnym, pragnącym honorów i dostojeństw, mistycznym, zamaskowanym i z wychlustaną nią; Trzeci zaś Maj jest prawdziwie szlachetnym, polskim w imie znikczemniałej społeczności polskiej, daje początek Orłowi Białemu, niejest doktrynerem monarchizmu, był naczelnikiem Uniwersytetu Wileńskiego a teraz najbezinteresowniej żąda korony.

Przedstawiając obraz trafny porównań, między Trzecim Majem i Orłem Białym podniesionych przez pana S. S., zdaje się iż nic więcej dodać nie potrzebujemy chyba że i u najbezstronniejszych czytelników, wniosek ich nie może wypaść na korzyść autora, którego Młoda Polska przytuliła do siebie. Gdyby pan S. S. wprost wystąpił jako stronnik dynastyi Czartoryskiego znalazłby gdziekolwiek godną swojemu talentowi rozumowania odpowiedź, ale występując jako sędzia w powyższy sposób, postawił nas w smutnej niemożności zawieszenia mniemania o jego osobie, przynajmniej w środku, w wątpliwości między temi dwoma warunkami: brak jest zdrowego pojmowania lub zła wiara, albowiem tak jednego jako i drugiego sam artykuł jego jest świadkiem.

---

w Bruxelli, dnia 29 Lutego 1840 roku.

W DRUKARNI P. J. VOGLET, PRZY ULICY L'EMPEREUR N° 20.